Wydanie A. B. C.

Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, poniedziałek, 11 lipca 1938 Nr 188

Inauguracja katedry w Reims

odbudowanej z gruzów wojennych

Reims. Historyczne miasto Reims przeżywa wielkie chwile w łączności z uroczystościami oficjalnej inauguracji odnowionej po wojnie światowej katedry, którą, jak wiadomo, zbombardowały w swoim czasie samoloty i działa niemieckie. Uroczystości rozpoczęły się dnia 8 i będą trwały do dnia 10 bm. Do Reims przybył specjalnie na te dnie prezydent republiki Lebrun, przedstawiciele rządu i parlamentu, najwyższe duchowieństwo Francji z kardynałami i biskupami na czele oraz liczne rzesze Francuzów, dla których starożytna katedra, jako miejsce koronacji królów Francji, stanowi zarówno święty jak i historyczny zabytek. Ojca św. reprezentuje legat papieski kardynał Suhard, prymas Galii. W uroczystościach biorą także udział przedstawiciele świata katolickiego z Polski. (KAP).

POŚWIĘCENIE I HOJNOŚĆ ZABLIŹNIŁY RANY KATEDRY.

Wielkie zasługi w dziele odnowienia katedry ma architekt Deneux, który od 19 lat pracował z przejęciem się i oddaniem mnicha średniowiecznego nad zabliźnieniem straszliwych ran, zadanych katedrze przez bombardowanie artyleryjskie. W zakresie restauracji katedry dokonał on niezwykłego po prostu dzieła.

Drugą postacią, którą będzie pewnego rodzaju bohaterem uroczystości jest słynny milioner amerykański John Rockefeller junior, który przyczynił się kwotą mniej więcej 37 milionów franków do pracy nad odbudową zniszczonej świątyni.

Do kwoty tej przyłączyły się poza tym subwencje napływające z całego świata, a m. in. również i z Niemiec.

W związku z tym ogromnym udziałem Ameryki w odbudowie zniszczonego Reims i katedry, miasto Reims nadało ambasadorowi amerykańskiemu Bullitowi godność odbywatelstwa honorowego miasta.

Nabożeństwo w katedrze

Reims, 10. VII. (PAT). Oficjalne uroczystości z okazji inauguracji odnowionej katedry rozpoczęły się dziś rano o godz. 8.25 od przyjęcia przez prezydenta Lebrun w gmachu prefektury, legata papieskiego kardynała Suhard i księcia Monaco. W chwili przyjazdu kardynała Suhard, orkiestra odegrała marsza papieskiego i „Marsyliankę", a kompania chorągwiana oddała honory wojskowe. O godz. 9.30 prezydent Lebrun udał się do katedry. Na ulicach miasta zgromadzone były olbrzymie tłumy. Po uroczystym nabożeństwie kardynał Suhard wygłosił z ambony katedralnej okolicznościowe kazanie. W czasie kazania w katedrze byli wszyscy najwyżsi dostojnicy francuscy i zagraniczni.

Jeszcze jedna konferencja

w sprawie żydowskiej

Miałaby ją zwołać Liga Narodów

Paryż, 10. VII. (PAT). Międzynarodowa Unia Przyjaciół Ligi Narodów na kongresie odbytym w Kopenhadze, uchwaliła rezolucję, wzywającą Ligę Narodów do niezwłocznego zwołania konferencji międzynarodowej, celem rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Europie. Konferencja ta miałaby na celu z jednej strony udzielenie państwom przeludnionym pomocy finansowej dla poczynienia na ich obszarach inwestycyj, umożliwiających przebywanie tam większej liczby mieszkańców, — z drugiej zaś dopomożenie żydom do stworzenia i rozbudowania państwa narodowego oraz faworyzowanie imigracji części żydów do krajów, mogących zwiększyć liczbę swych mieszkańców, bądź też ułatwienie osiedlania się żydów na obszarach mało zaludnionych, gdzie istniałyby możliwości kolonizacji.

——oOo——

Czerwonym nie pomogło

7 linii obronnych

Saragossa, 10. VII. (PAT). Dopiero dzisiaj ujawnione zostały szczegóły operacji, przeprowadzonych na południe od Teruelu w dn. od 2 do 5 lipca, które doprowadziły do wyparcia z miasta nieprzyjaciela, który je niemal całkowicie otaczał. Pozycje nieprzyjacielskie zbudowane w okolicach Aldehuela i Villastar

znajdowały się na obszarach trudno dostępnych i najeżonych licznymi fortyfikacjami.

Niektóre pozycje były bronione przez 7 linij obronnych z umocnieniami betonowymi, z wielkimi schronami przeciwlotniczymi na głębokości 15 mtr., licznymi korytarzami podziemnymi, etc. etc. Zdobycie tych pozycyj szturmem frontowym było niemal niemożliwością, dlatego też gen. Franco postanowił dokonać wielkiego manewru okrążającego z zachodu na wschód. Dwie silne kolumny rozmieszczone wzdłuż drogi Tereuel-Sagunt przerwały front przeciwnika w okolicach Cerro Atalayas i Artigas. Jedna z tych kolumn zdobyła Aldehuele, druga zaś zbliżyła się do celu. Dn. 3 lipca kolumna, której punktem wyjścia była Aldebuela, dotarła do La Turia, po czym zajęła miejscowość Cubia. Nazajutrz oddziały powstańcze zajęły la Turia, po czym zdobyły miejscowość Villel. Droga wiodąca do Cuenca została przecięta i oddziały gen. Franco zatrzymały się na odcinkach Campillo i Albarracin. Dzięki temu manewrowi Teruel został uwolniony od zagrażającego mu ciągle nieprzyjaciela.

Bombardowanie portu w Walencji

Walencja, 10. VII. (PAT). Ubiegłej nocy lotnicy powstańczy pomimo gwałtownego ognia baterii przeciwlotniczych, bombardowali przez dłuższy czas strefę portową w Walencji. Liczba ofiar w ludziach oraz wysokość szkód nie jest jeszcze ustalona.

COFAJĄCY SIĘ CZERWONI SIEJĄ ZNISZCZENIE I ŚMIERĆ.

Saragossa, 10. VII. (PAT). Komunikat urzędowy, który wylicza wszystkie kościoły i gmachy publiczne, wysadzone w powietrze przez nieprzyjaciela przed opuszczeniem miasta Nules, stwierdza, że od wybuchów poniosło śmierć około 300 osób spośród ludności cywilnej.

——oOo——

Złagodzenie rozporządzenia o ogrodzeniach

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie o zmianie rozporządzenia z dnia 16-go marca 1938 r. o sposobie odgradzania posiadłości i działek.

Nowe rozporządzenie postanawia, że kompetentne władze ustalą terminy dostosowania istniejących ogrodzeń do przepisów rozporządzenia z 16 marca r. b., w granicach okresów przewidzianych tym rozporządzeniem, uwzględniając w każdym przypadku warunki lokalne, a przede wszystkim stan ogrodzeń i warunki majątkowe zobowiązanych.

Jak wiadomo, rozporządzenie z 16 marca r. b. przewiduje dla dostosowania ogrodzeń do przepisów tego rozporządzenia okresy dwuletnie dla posiadłości i działek zabudowanych w gminach miejskich, trzyletnie w gminach wiejskich i trzyletnie dla posiadłości i działek niezabudowanych oraz okres 5 lat od dnia ogłoszenia rozporządzenia dla ogrodzeń wzniesionych po dniu 1-ym stycznia 1935 r.

Wariat usiłował wskoczyć do samochodu prez. Roosevelta

Oklahoma, 10. VII. (PAT). W czasie przejazdu prezydenta Roosevelta przez miasto pewien osobnik, jak ustalono później Woody Hockaday, liczący lat 52, usiłował wskoczyć do samochodu prezydenta, lecz jeden z agentów policji obalił go na ziemię uderzeniem pięści. W urzędzie policyjnym Hockaday oświadczył, że

CHCIAŁ TYLKO WYCZYŚCIĆ BUTY PREZYDENTOWI.

„New York Herald" donosi, że bezpośrednio po wypadku tłum, stojący na ulicach rzucił się na napastnika i chciał go zlinczować. Policja wystąpiła w jego obronie, lecz dopiero po zawezwaniu straży pożarnej zdołano sikawkami rozproszyć tłum. Jest rzeczą powszechnie znaną, że Hockaday jest człowiekiem nienormalnym, który niedawno w czasie sesji kongresu rzucił kilka garści pierza na sekretarza stanu wojny Woodriga.

Zebranie stołecznego O. Z. N.

Warszawa, 10. VII. Dziś odbyło się tu pierwsze zebranie działaczy OZN okręgu stołecznego Warszawa-miasto. Na zebraniu tym przemawiał m. in. szef OZN gen. Skwarczyński, który wyraził przekonanie, że Warszawa powinna być w życiu narodu ośrodkiem dynamicznym, z którego wychodzące wielkie idee państwowe powinny ogarniać cały kraj i koncentrować jego siły zbiorowe dla dobra narodu i państwa.

Kronika telegraficzna

Praga, 10. VII. Jak donosi prasa czeska, stan zdrowia przywódcy Słowaków ks. Hlinki uległ pogorszeniu. Ks. Hlinka przebywa obecnie w jednym z sanatoriów w Bratysławie.

Berlin, 10. VII. Na liście osób, które zostały pozbawione obywatelstwa niemieckiego, znajduje się Eryk Maria Remarque, autor powieści o wojnie światowej „Na Zachodzie bez zmian" i „Droga powrotna".

Zdobycze wojsk powstańczych

Bilbao, 10. VII. (PAT). Według komunikatu głównej kwatery na froncie Castello, na odcinku Tales, oddziały powstańcze zajęły pozycje w masywie górskim, leżącym na zachód od Jinque, przekraczając tym samym całą Sierra Espadan. Wojska powstańcze zajęły wioskę Ahin i zajmują obecnie pozycje wzdłuż drogi, wiodącej z tej wioski do Alcudia de Veho. Na odcinku Castro zajęte zostały line obronne przeciwnika.

Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj skutecznie dworzec w Saguncie oraz stacje kolejowe w mejscowościach Soreja i Seberge. Kilka pociągów z transportami materiału wojennego uległo zniszczeniu skutkiem bombardowania.

Wiadomości sportowe

Niemcy zwyciężają Polaków 105:75
w meczu lekkoatletycznym

Mecze z Niemcami, czy to w piłce nożnej, lekkiej atletyce. lub boksie mają ustaloną markę. Już tak jest, że do wyników tych przywiązujemy bardzo wiele wagi. Zgodnie z tradycją oczekiwaliśmy wszyscy wyników z Królewca z wielkim naprężeniem. Wyniki pierwszego dnia, aczkolwiek odbiegały od spodziewanych, przecież mogły nas zadowolić. Wspaniały czas, mimo drugiego miejsca, uzyskał **Gąssowski. 1:52** to czas, jakiego nie tylko w Europie, ale na **całym** świecie nie ma się powodu wstydzić. Również **Morończyk** zdobył się na wspaniały podarunek, skakając 4 m. Fatalnie wypadł Schneider (3.60). **Zasłona** bijąc Borchmayera, w doskonałym czasie 10:6, potwierdził jeszcze raz, że jest zawodnikiem, na którego można zawsze liczyć i wiele się po nim na przyszłość spodziewać.

100 m: 1) Zasłona (Polska) w doskonałym czasie 10.6 sek, 2) Borchmeyer (Niemcy), 3) Graemmer (N) 4) Dunecki (P). Zwycięstwo Zasłony nad Borchmeyerem wywołało dużą sensację w Królewcu.

Skok o tyczce: 1) Morończyk (P), 4 m, 2) Hartman (N) 3,90, 3) Hauszwickel (N) 3,70, 4) Schneider (P) 3,60.

Rzut młotem: 1) Horch (N) 54,83, 2) Lutz (N) 52,50, 3) Kordas (P) 45,00, 4) Węglarczyk (P) 44,81.

400 m przez płotki: 1) Darr (N) 54.7, 2) Mayer (N) 55,5, 3) Maszewski (P) 56,5, 4) Drozdowski (P) 58.

Trójskok: 1) Kotraschek (N) 14,59, 2) Hoffman (P) 14,25, 3) Luckhaus (P) 14,18, 4) Woellner 13,99.

5.000 m: 1) Syring (N) 14,41,4 nowy rekord Niemiec, 2) Noji (P) 14:46,5, 3) Eberhardt (N) 14:48,8, 4) Marynowski (P) 15:18,8.

800 m: 1) Harbig (N) 1:51,6, 2) Gąsowski (P) 1:52, 3) Eichberger (N) 1:53, 4) Staniszewski (P) 1:57,3.

Rzut dyskiem: 1) Schroeder (N) 46,81, 2) Hilbrecht (N) 44,52, 3) Gierutto (P) 43,46, 4) Fiedoruk (P) 43,07.

Sztafeta 4x100 m: 1) Niemcy (w składzie Borchmeyer, Sillmeister, Fischer i Graemer) w czasie 41,7 sek, 2) Polska (w składzie: Zdanowski, Zasłona, Dunecki i Trojanowski) 42 sek nowy rekord Polski.

Drugiego dnia Polacy walczyli już może trochę słabiej, niemniej i tak osiągnęli doskonałe wyniki. Wyniki drugiego dnia:

110 płotki: Wegner 14.8, Glaw 15, Sulikowski 15.5, Niemiec 20.6 (kompromitujący wynik).

400 m: Ring 49.2, **Buesse** 49.5, Gąssowski 49.5, Drozdowski 50.6.

Skok w dal: Hoffman Karol 7.22, Hoffran M. 7.05, Gotschalk 6.96.

1.500 m: Staniszewski 3.58.5, Boetscher 3.58.6, Soldan 3.59.2, Mehlhose.

Oszczep: Busse 64.50, Boeder 61.90, Mikrut 57.41, Gburczyk 49.42.

200 m: Fischer 22, Gillmeister 22.1, **Zasłona** 22.4, Dunecki 22.7.

Skok w zwyż: Augustin 1.85, K. Hoffman 1.80, Gierutto 1.75.

Kula: Woelke 15.75, Gierutto 15.45, Cramer 15.23, Fiedoruk 14.25.

10 km: Noji 31.17, Gebhard 31.17.4, Marynowski 31:22, Muschik 31:42.

4×400: Niemcy 3.19, Polska 3.24 (Gąssowski, Kucharski, Drozdowski i Maszewski). W drużynie niemieckiej pobiegł Harbig.

Przez cały czas zawodów padał deszcz, tak że pierwszy tor był nie do użytku. Jak okazuje się Schneider przy pierwszym skoku upadł tak nieszczęśliwie, że odbił sobie płuco.

Sensacyjne zwycięstwo Polonii nad A. K. S.
Polonia A.K.S 4:2

Warszawa, (tel.) W meczu o mistrzostwo Ligi Polonia niespodziewanie, ale zasłużenie pokonała A. K. S. 4:2. Dla Polonii bramki zdobyli Pazurek, Nawrot i Kulla (2). Dla AKS. obydwie Pytel.

TABELA LIGOWA.

	gier	pkt	st. br.
Ruch	10	13	30:19
Warszawianka	10	13	26:21
A. K. S.	10	11	22:14
Pogoń	10	11	11:11
Wisła	10	11	15:15
Cracovia	9	9	17:20
Śmigły	10	9	18:24
Warta	10	8	30:25
Ł. K. S.	10	7	11:21
Polonia	9	6	16:24

O wejście do Ligi

Imponujący start Garbarni
Rewera przegrywa 1:7

Pierwszy mecz Garbarni o wejście do Ligi przyniósł jej wysokie zwycięstwo nad Rewerą ze Stanisławowa. Garbarnia mecz ten wygrała zasłużenie, będąc szczególnie po przerwie drużyną bezwzględnie lepszą, wynik jest jednak za wysoki i krzywdzi Rewerę. Sądząc z gry do przerwy drużyną lepszą była Rewera. której atak najlepsza część drużyny, przeprowadzał piękne kombinacje, kończące się jednak na polu karnym Garbarni. Nawet wielu przypuszczało po grze Rewery do przerwy, że rozstrzygnie ona mecz ten na swoją korzyść.

Gruntowna zmiana na korzyść Garbarni nastąpiła po przerwie; jakby nowy duch wstąpił w jej graczy. Atak Garbarni tak mało wykazujący inicjatywy do przerwy ożywił się, kombinacje zaczęły się udawać i raz po raz zaczynało się robić pod bramką Rewery gorąco. Rewera na tle tak grającej Garbarni wypadła bardzo blado. Atak jej niewykazywał tych ładnych zagrań, linia pomocy nie istniała, a obrona i bramkarz to najsłabsze formacje tej drużyny.

Już na początku gry Garbarnia strzela dwie bramki przez Skórę i Pazurka, dla Rewery jedyną uzyskał Nowak, ustalając wynik do przerwy 2:1.

Po przerwie serię bramek otwiera Polus już 3 min. a po 2 min. podwyższa wynik ten sam gracz na 4:1. Jeszcze padają trzy bramki ze strzałów Pazurka, Nowaka (z karnego) i Polusa.

Sędziował p. Chycki ze Sosnowca b. słabo, nieorientując się w spalonych, z których padło kilka bramek dla Garbarni.

——x——

Dalsze wyniki o wejścid do Ligi

Legia (Poznań) — **Śląsk 2:1.** Niespodziewana klęska Śląska na własnym boisku w Świętochłowicach.

Czarni—Dąb (Katowice) 2:1. Wynik również mało oczekiwany. Na ogół liczono się ze zwycięstwem eks-ligowego Dębu. Mecz odbył się we Lwowie.

R. K. S. Zagłębie (Dąbrowa) — **Legia** (Warszawa) **5:0.** Sensacyjna klęska mistrza Warszawy. Legia straciła prawie wszelkie szanse na wejście do finału.

——x——

Tabela w III grupie jest następująca:

	gra	pkt.	bram.
Garbarnia	1	2	6:1
Czarni (Lwów)	2	2	2:2
Rewera	2	2	2:2
Dąb	1	0	1:2

Degradacja Schmellinga

Związek Bokserów Zawodowych Stanów Zjedn. opublikował listę najlepszych bokserów świata za okres ostatnich 3 miesięcy. Lista przedstawia się następująco:

Waga ciężka — 1) Joe Louis, 2) Galento, 3) Max Baer, 4) Faar, 5) Pastar, 6) Schmelling, 7) Baerlund.

Półciężka — 1) Lewis, 2) Fox, 3) Gainer, 4) Lesnewick, 5) Harvey.

Średnia — 1) Freddie Steele, 2) Corbert, 3) Apostoli. Na 11 miejscu w tej wadze sklasyfikowany jest bokser Polski Tadeusz Jarosz.

Półśrednia — 1) Armstrong, 2) Garcia, 3) Williams, 4) Turiello.

Lekka — 1) Ambers, 2) Day, 3) Arizmendi, 4) Montanez.

Piórkowa — 1) Armstrong, 2) Rodak, 3) Wilson, 4) Miller.

Kogucia — 1) Escobar, 2) Morgan, 3) Lepage, 4) Lifkin. Na 11 miejscu dopiero Denny Lynch.

Musza — 1) Montana, 2) Jurich, 3) Kane, 4) Bostock.

NIEMCY MISTRZAMI SZCZYPIÓRNIAKA.

W półfinałach mistrzostw świata **Niemcy zwyciężyły Węgry 14:3 (5:3), a Szwajcaria wygrała z Szwecją 5:2 (2:1).**

W mistrzostwach szczypiórniaka Niemcy w finale pokonali Szwajcarię w rekordowym stosunku 23:0 (12:0). Trzecie miejsce zajęły Węgry bijąc Szwecję. Polska uplasowała się prawdopodobnie na siódmym miejscu.

W turnieju pocieszenia o mistrzostwo świata w szczypiórniaku **Polska pokonała Holandię 12:5 (5:1),** a Czechosłowacja wygrała z Danią 6:5 (2:2).

Giszowiec mistrzem Poski w piłce wodnej

W sobotę rozegrany został w Katowicach decydujący mecz waterpolo o mistrzostwo Polski pomiędzy dotychczasowym mistrzem, drużyną niemiecką **E. K. S. i Giszowcem.** Zwyciężył Giszowiec w stosunku 3:1 (2:0), zdobywając po raz pierwszy tytuł mistrza Polski i detronizując wielokrotnego mistrza Polski. Mecz wywołał duże zainteresowanie i zgromadził około tysiąca widzów.

Po tym meczu stan tabeli ligi waterpolowej przedstawia się następująco:

AZS (Warszawa) — EKS 2:0. W meczu o mistrzostwo ligi waterpolowej AZS warszawski odniósł nieoczekiwane zwycięstwo nad b. mistrzem Polski EKS 2:0.

TENISIŚCI POLSCY ZWYCIĘŻAJĄ W HAMBURGU.

W sobotę w drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy Polacy odnieśli sześć zwycięstw.

Hebda rozegrał dwa mecze, bijąc w pierwszej rundzie Niemca Statza 6:2, 6:4. 6:0, a w drugiej rundzie Niemca Hildebrandta 6:3, 6:1, 6:1.

Tłoczyński miał się spotkać pierwszego dnia z Duńczykiem Sperlingiem, ale wobec niestawienia się tego ostatniego Polak przeszedł do drugiej rundy walkowerem. W drugiej rundzie Tłoczyński wygrał z Niemcem Meydenreichem 6:4, 6:1, 6:1.

Baworowski walczył w sobotę z Niemcem Goetsche, bijąc go 6:3, 6:4, 6:1.

W grze podwójnej para **Hebda—Spychała** pokonała parę niemiecką Koch—Sass 6:3, 6:3, 6:3.

Przed narodowymi mistrzostwami strzeleckimi

W piątek wieczorem odbyło się w Krakowie posiedzenie komitetu organizacyjnego XIII narodowych zawodów strzeleckich o mistrzostwa Polski, które odbędą się w Krakowie od 15—25 bm.

Obradom przewodniczył płk. dypl. Witorzeniec. Referat główny na temat wykonanych prac i programu zawodów zgłosił ppłk. Wójcicki, obrazując znaczenie tej imprezy dla rozwoju sportu strzeleckiego w Krakowie. Przede wszystkim zbudowana została nowoczesna strzelnica małokalibrowa na miejskim stadionie sportowym, wyposażenie której ukończone zostanie w dniu 13 bm. Strzelnica ta posiada 30 stanowisk, a wzorowana była na nowoczesnych strzelnicach fińskich.

Strzelania z broni wojskowej odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Woli Justowskiej. — W rezerwie będzie druga strzelnica wojskowa w Zakrzówku.

Program strzelań obejmuje 17 zasadniczych konkurencyj z broni wojskowej długiej i krótkiej, dowolnej ostrej, dowolnej sportowej długiej i krótkiej, oraz krajowej długiej. Liczba zgłoszeń obejmuje około 800 zawodników i zawodniczek, a w dniu zamknięcia zgłoszeń (13 bm.) osiągnie zapewne pełny tysiąc, w czym 80 proc. stanowić będą zawodnicy wojskowi. Startować będą czołowi strzelcy polscy, wojskowi i cywilni, wyeliminowani w zawodach okręgowych.

W ramach narodowych zawodów odbędą się specjalne rozgrywki o mistrzostwa klubowe pań i panów PZSS w klasie I i wybór wyborowej.

Od dn. 13 bm. na udekorowanym dworcu kolejowym w Krakowie funkcjonować będzie biuro informacyjne i kwaterunkowe dla przybywających zawodników. W mieście rozwieszone będą transparenty i afisze. Bogato udekorowany będzie miejski stadion sportowy i droga, prowadząca na strzelnicę małokalibrową.

Szczegółowy program zawodów przedstawia się jak następuje:

15 b. m. o godz. 9. zbiórka zawodników na strzelnicy małokalibrowej, otwarcie zawodów w obecności przedstawicieli władz. O godz. 13 — rozpoczną się strzelania konkursowe na strzelnicach, które trwać będą codzienie od 8 do 18 do dn. 25 b. m.

W dn. 17 b. m. zawodnicy udadzą się z Oleandrów pochodem na Wawel dla złożenia hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

W ramach narodowych zawodów odbędą się w dniach 25 i 26 b. m. korespondencyjne zawody strzeleckie Polska—Estonia.

Protektoratem narodowych zawodów jest Pan Prezydent R. P. Do komitetu honorowego weszli m. in.: premier gen. Sławoj-Składkowski, wicepremier inż. Kwiatkowski, ministrowie Beck, gen. Kasprzycki, Kościałkowski, Ulrych, Roman, Świętosławski, wiceminister gen. Litwinowicz, wojewoda krakowski dr Tymiński itd.

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK, 11 LIPCA. Św. Pius I, Papież i Męczennik. Sprawował rządy nad Kościołem w latach od 140—155. Zarządził, że Wielkanoc ma przypadać zawsze w niedzielę. Zmarł w Rzymie w roku 155.

Wschód słońca o godz. 3:27, zachód o godz. 19:55. Długość dnia 16 godzin 28 minut.

Kronika krakowska

POGODA ZEPSUŁA SIĘ. Ludzie pracy cieszą się zawsze na niedzielę, jako na dzień wytchnienia. Układają plany, że tego dnia uciekną poza miasto, aby odetchnąć świeżym, wiejskim powietrzem. Ubiegła niedziela zawiodła pokładane nadzieje. Piękna pogoda, jaka panowała przez kilka dni, zepsuła się w nocy z soboty na niedzielę, skutkiem czego wszystkie plany wycieczkowe krakowian poszły w niwecz. Nad miastem przeszła burza, połączona z ulewnym deszczem, który trwał do południa. Także po południu krakowianie wstrzymali się od dalszych wycieczek, ponieważ panowało zachmurzenie z przejściowym deszczami.

STAN WODY W RZEKACH PODNOSI SIĘ. Skutkiem ulewnego deszczu, podniósł się w niedzielę stan wody w okolicznych rzekach przyczyniając się do znacznego podniesienia się poziomu Wisły.

SZKOŁA SZYBOWCOWA W BODZOWIE SZKOLI HARCERZY. W szkole szybowcowej w Bodzowie pod Krakowem zakończył się kurs przeszkolenia, w którym wzięło udział dwudziestu dwóch harcerzy z harcerskiej eskadry lotniczej Aeroklubu Krakowskiego. W niedzielę rozpoczął się drugi kurs, w którym bierze udział osiemnastu harcerzy z Zakopanego.

POŻAR MIEJSKIEJ SZOPY. W niedzielę nad ranem wybuchł pożar w szopie miejskiej na Podgórzu przy ul. Niewiadomej. Wezwano straż pożarną, lecz mimo jej energicznej akcji, szopa spłonęła. Ogień zaprószyli prawdopodobnie nocujący w szopie włóczędzy.

STRAJK W „ŻEGLUDZE POLSKIEJ". W sobotę wybuchł w Krakowie strajk 30 robotników, zatrudnionych przy ładowaniu węgla w „Żegludze Polskiej".

SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA. W sobotę wieczorem w domu przy Rynku Dębnickim 17 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru inż. Antoni Mazurkiewicz z Wołomina pod Warszawą.

UKRADŁ WAGĘ I SPRZEDAŁ ŻYDOWI. Stanisław Kramer, agent handlowy, zamieszkały w Rząsce pod Krakowem, podczas likwidacji sklepu zabrał na szkodę Heleny Synderówny, wagę automatyczna, wartości 520 zł, i sprzedał Abrahamowi Krattowi, zam. przy ul. Starowiślnej 95.

ARESZTOWANIE TANCERKI ZA KRADZIEŻ. Policja krakowska aresztowała Genowefę Nuher, tancerkę, zamieszkałą przy pl. WW. Świętych 9, za kradzież 120 zł na szkodę Jerzego Śliwińskiego.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, 11. VII.: „Wiosenne porządki".
Wtorek, 12. VII.: „Profesja pani Warren".
Środa, 13. VII.: „Wiosenne porządki".

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek po cenach zniżonych, pełna humoru komedia L. E. Huxley'a **„Wiosenne porządki"** w reżyserii W. Radulskiego z A. Matusiakówną, Z. Modzelewskim, W. Niedziałkowską, W. Macherskim, K. Fabisiakiem, K. Opalińskim, R. Wrońskim, K. Kolwasem i A. Posartem. — „Wiosenne porządki" powtórzone będą w środę.

Jutro we wtorek po cenach najniższych **„Profesja pani Warren"** G. B. Shaw'a w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

„NOWA DALILA" komedia Franciszka Molnara będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Miasto w płomieniach" i „Zaczęło się w pociągu".

DOM ŻOŁNIERZA: „Ostatni akord" — od 9—12 lipca 1938 r. włącznie.

L. O. P. P.: „Dama na dwa tygodnie" i „Więzy miłości".

PROMIEŃ: „Żółty pirat" i „Romantyczny milioner".

STELLA: Książątko (Lubieńska).

ŚWIT: „Głos Krwi" — R. Scott, Maria Sleeper.

UCIECHA: „Człowiek, który żył dwa razy" i „Diabły wybrzeża".

KINO WANDA: Przygody detektywa Nicka (od wtorku do czwartku) rol. gł.: William Powell Myrna Loy.

MIRA ZIMINSKA — MIECZYSŁAW FOGG, znakomici artyści teatrów rewiowych warszawskich, wystąpią **dziś w poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze** z doborowym wesołym programem, obejmującym humor, parodię i piosenkę. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach wytrawnego kapelmistrza **Tadeusza Sygietyńskiego.**

——oOo——

Nowy dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie (?)

Sfery kulturalne Krakowa obiega nieprawdopodobna pogłoska, jakoby prof. Kopera miał opuścić dyrekcję Muzeum Narodowego, a jego miejsce miał zająć p. Holiński (dawniej Holländer). Nie chce się nam w to uwierzyć, by kierownictwo tak ważną placówką miał objąć człowiek nie posiadający potrzebnych do tego kwalifkacyj.

Działalność Miejskiego Obywatelskiego Komitetu
Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie

W sobotę o godz. 18 odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Zagaił prezydent miasta dr **Kaplicki**, sprawozdanie złożył sen. **Lipiński.** — Według sprawozdania akcja pomocy bezrobotnym na terenie Krakowa przedstawia się w następujący sposób:

Jako bezrobotnych, mogących korzystać z pomocy zimowej postanowiono uważać tych, zdolnych do pracy, którzy pracę utracili i wykazali się, że pracowali w ostatnim sezonie przynajmniej 40 dni i zamieszkują w Krakowie przynajmniej trzy miesiące.

Biuro Rejestracji i Rozdawnictwa przystąpiło z dniem 10 listopada 1937 r. do rejestracji bezrobotnych, którzy mieli być objęci pomocą zimową. Celem udostępnienia bezrobotnym rejestracji, pobierania świadczeń oraz celem uniknięcia grupowania bezrobotnych, Prezydium Komitetu zarządziło otworzenie dwóch biur, a mianowicie: dla bezrobotnych zamieszkałych po lewej stronie Wisły otwarto biuro przy ul. Jabłonowskich 19 — bezrobotnych zaś zamieszkałych po prawej stronie Wisły wraz z dzielnicą VIII, przydzielono do biura przy ul. Wielickiej 16.

Świadczenia wydawane były na okres jednego miesiąca, przy czym data zarejestrowania decydowała o przydziale.

Po zarejestrowaniu bezrobotnego Biuro Rejestracji przesyłało akt do Komisarza Obwodowego, który **badał stosunki rodzinne i majątkowe** i stawiał swój wniosek, po czym z kolei akt odbywał drogę do Wydziału Opieki Społecznej i Ubezpieczalni Społecznej. Ubezpieczalnia Społeczna badała zarobki wszystkich członków rodziny pozostających na utrzymaniu we wspólnym gospodarstwie i mieszkających z bezrobotnym, a następnie tak zbadany akt Biuro Rejestracji przesyłało sekretarzowi Komitetu do decyzji.

W czasie od 10 listopada 1937 r. do końca marca 1938 r. zarejestrowano ogółem 3.365 rodzin, na którą to ilość przyznano pomoc zimową 2.514 rodzinom, zaś ze względu na brak wymaganych warunków w myśl zasad Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej odmówiono 81 rodzinom.

Normy świadczeń miesięcznie dla bezrobotnych objętych stałą pomocą Komitetu wynosiły:

I kategoria — dla samotnych:

bon żywnościowy . . .	wartości	zł 10.—
12 kg chleba	„	„ 4.20
50 kg ziemniaków . .	„	„ 3.—
50 kg węgla	„	„ 1.15
	łącznej wartości	zł 18.35

II kategoria — dla rodziny składającej się z 2 osób:

bon żywnościowy . . .	wartości	zł 14.—
24 kg chleba	„	„ 8.40
100 kg węgla	„	„ 2.30
100 kg ziemniaków . .	„	„ 6.—
	łącznej wartości	zł 30.70

III Kategoria — dla rodziny składającej się z 3—4 osób:

bon żywnościowy . .	wartości	zł 18.—
32 kg chleba . . .	„	„ 10.60
100 kg węgla	„	„ 2.30
100 kg ziemniaków . .	„	„ 6.—
	łącznej wartości	zł 36.90

IV Kategoria — dla rodziny składającej się z 5 i więcej osób:

bon żywnościowy . . .	wartości	zł 22.—
40 kg chleba	„	„ 14.—
100 kg węgla	„	„ 2.30
100 kg ziemniaków . .	„	„ 6.—
	łącznej wartości	**zł 44.30**

Bezrobotni korzystali z bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Komitet biorąc pod uwagę że z pośród bezrobotnych objętych **stałą pomocą zimową** 42 proc. stanowią **bezrobotni niewykwalifikowani**, co oczywiście powoduje wielkie nasilenie bezrobocia — urządził za pośrednictwem Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego przy Miejskim Muzeum Przemysłowym w Krakowie szereg **kursów dokształcających,** tak dla pracowników fizycznych jako też i umysłowych.

Budżet Miejskiego Obyw. Komitetu Pomocy Bezrobotnym w okresie od 22 listopada 1937 do 15 czerwca 1938 wynosił **519.381,24 zł.**

Poświęcenie sztandaru Ch.Z.Z.
w Chrzanowie

W niedzielę w Chrzanowie odbyła się piękna uroczystość **poświęcenia sztandaru Oddziału Metalowców Chrześcijańskich Zw. Zaw.** O godzinie 10 przybył Książę Metropolita **Sapieha**, któremu zgotowano serdeczne i owacyjne powitanie. Po uroczystym wprowadzeniu Ks. Metropolity Sapiehy do kościoła, odbyło się poświęcenie sztandaru przez Ks. Metropolitę. Sumę odprawił ks. dziekan **Mroczek z Ciężkowic.**

Po nabożeństwie odbyła się **defilada**, w której wzięło udział około **2.500 ludzi.** Wzięły w niej udział Ch. Z. Z., stowarzyszenia Akcji Katolickiej, członkowie Sokoła, straży ogniowej i in. organizacje społeczne. Defiladę odebrał Ks. Metropolita Sapieha w otoczeniu starosty chrzanowskiego **p. Bassary i in.** Po defiladzie odbyła się w sali Sokoła, wypełnionej po brzegi,

okolicznościowa akademia.

Wziął w niej udział Ks. Metropolita **Sapieha**, starosta **Bassara,** prezes Zarz. Gł. Ch. Z. Z. poseł **Urbański**, dyrektor Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie p. **Szymonowicz,** dyrektor szamotowni p. **Stypułkowski**, red. **Turowski**, prezes Zarządu Okr. Ch. Z. Z. w Krakowie i in. W toku akedemii przemawiali prezes Oddziału Metalowców Ch. Z. Z. p. **Kurdziel,** który powitał Ks. Metropolitę i wszystkich gości, następnie **Ks. Metropolita Sapieha, który podniósł znaczenie sztandaru dla organizacji i wezwał tych, którym sztandar będzie przewodził,** Ch. Z. Z. w Krakowie i in. W toku akademii przemawiał prezes Dekanalnej Akcji Katolickiej prof. **Urbańczyk,** a po nim poseł **Urbański.** Akademię zakończono odśpiewaniem **„Boże coś Polskę".**

——o——

Samochód wpadł do rzeki Białuchy

W niedzielę o godz. 8 rano taksówka, prowadzona przez Jakuba Hyla, spadła z mostu niedaleko ul. Olszańskiej do Białuchy. Szofer w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć z samochodu. Na szczęście w taksówce nie było pasażerów. Auto, będące własnością Feliksa Zubki, uległo częściowemu zniszczeniu.

Na miejsce wypadku przyjechała straż pożarna, która taksówkę wyciągnęła z rzeki.

W miejscu, w którym wydarzył się wypadek, znajduje się ostry zakręt. Ponieważ skutkiem deszczu było ślisko, samochód poślizgnął się na moście, wpadł na barierę, złamał ją i runął do rzeki.

——oOo——

Dwóch robotników spadło
z rusztowania

W sobotę o godz. 12.15 w czasie remontu oficyny przy ul. Kościuszki L. 25, spadło z rusztowania z wysokości II p. dwóch robotników, Strzemiński Franciszek, lat 63, zam. ul. Kościuszki L. 35 i Serafin Wacław, lat 20, zam. przy ul. Krakowskiej L. 43. Strumiński doznał ogólnego potłuczenia ciała i po opatrzeniu przez Pog. Rat. pozostawiono go opiece domowej, zaś Serafin oprócz ogólnego potłuczenia ciała doznał złamania lewej nogi i przewieziony został do Szpitala św. Łazarza.

NA FALACH RADIOWYCH

Jak słuchać programów radiowych
na falach krótkich

ODBIÓR KRÓTKOFALOWY. Nowoczesne odbiorniki radiowe umożliwiają także odbiór fal krótkich, dzięki czemu posiadacz aparatu może słuchać stacji bardzo odległych, m. in. również zamorskich.

Jeżeli czasem nie udaje się nic słyszeć na zakresie krótkofalowym swojego odbiornika, to przyczyną tego może być nie dość dokładne dostrojenie się do stacji nadawczej, dzięki czemu można ominąć nawet bardzo silne stacje. Do szukania stacyj krótkofalowych nie jest konieczny bardzo precyzyjny mechanizm strojeniowy. Trzeba tylko wiedzieć, że krótkofalowe stacje radiofoniczne nie są rozsiane po całym zakresie krótkofalowym, lecz **skupione są w pięciu grupach, a mianowicie około następujących długości fal: 16, 19, 25, 31 i 49 mtr.** Te grupy fal są też zwykle specjalnie oznaczone na skali każdego odbiornika nowoczesnego, tak, że należy szukać stacji krótkofalowych tylko na tych wąskich pasach. W odpowiednim miejscu trzeba jednak bardzo powoli obracać gałką strojeniową. W ciągu dnia, aż do wieczora, można z pewnością w każdej chwili odebrać jedną lub więcej stacyj krótkofalowych, a mianowicie stacje europejskie począwszy od dług. fali 19 mtr. Wieczorami słyszane są stacje wschodnioazjatyckie na długościach powyżej 31 mtr.

Przeważająca część zakresu krótkofalowego **zajęta jest przez stacje radiotelegraficzne, które też najlepiej są odbierane**; częste zakłócenia audycyj radiofonicznych przez stacje telegraficzne, dające się często w bardzo przykry sposób we znaki, należy przypisać w dużym stopniu pewnym niedoskonałościom konstrukcyjnym odbiorników. Większość bowiem odbiorników superheterodynowych odbiera każdą stację krótkofalową w dwóch miejscach. Przy obracaniu skali słychać więc dwa razy tyle stacyj, ile jest w rzeczywistości. Jeżeli zaś stacja radiofoniczna jest zakłócana przez telegraficzną, należy wyszukać tę stację w drugim miejscu i wtedy powinno się już otrzymać czysty odbiór. Z pośród obydwóch położeń, w których słychać stację krótkofalową, należy wybrać to, które odpowiada dłuższej fali.

Zakłócenia atmosferyczne na zakresie krótkofalowym są znacznie słabsze niż na falach średnich i długich, ponieważ odporność krótkofalowego obwodu strojowego, składająca się z małej pojemności i indukcyjności, jest bardzo nie wielka, dla wyładowań atmosferycznych, posiadających charakter długofalowy. Wobec tego, natężenie zakłóceń słabnie w miarę tego, jak przestrajamy odbiorniki w kierunku krótszych długości fal. Np. przy falach krótszych od 20 mtr. zakłóceń atmosferycznych nie odczuwa się prawie wcale.

ODBIORNIK KRÓTKOFALOWY. Do odbioru krótkofalowego nadają się najlepiej aparaty superheterodynowe (z przemianą częstotliwości) z automatyczną regulacją wzmocnienia. Do odbiorników tego rodzaju powinny być stosowane najbardziej nowoczesne lampy, ponieważ przy oktodach starego typu występuje wyraźniej t. zw. odbicie lustrzane częstotliwości. Do odbioru telegraficznego gdy zachodzi potrzeba odbioru zawsze tej samej stacji należy również używać odbiorników superheterodynowych, przy których stacje wychodzą prawie zawsze na tych samych miejscach skali. **Dla radioamatora, który zwykle uprawia „jeżdżenie" po skali i odbiera na słuchawki, poleca się raczej odbiornik reakcyjny pentodowy.**

NADAJNIK KRÓTKOFALOWY. Dzięki udoskonaleniu lamp nadawczych i szerokiemu zastosowaniu pentod, nadajniki krótkofalowe różnią się stosunkowo nie wiele od długofalowych. Dla fal dłuższych od 15 mtr. stosowane są w ogóle normalne układy, przeważnie obcowzbudne z generatorem sterującym (t. zw. drajwerem), który albo pracuje w układzie ze sprzężeniem elektronowym albo też sterowany jest kryształem (kwarcem lub turmalinem).

Dla długości fal poniżej 15 mtr. przeważa obecnie coraz bardziej tendencja zastępowania obwodów drgających układem t. zw. drutów Lechera (przewodników równoległych), kóry odznacza się o wiele silniejszym rezonansem i większą stałością częstotliwości. Metoda ta, zapewnia zatem większą sprawność i zbytecznym się staje stosowanie kwarcu. Dla długości fal poniżej 5 mtr. zaczęto ostatnio stosować t. zw. obwód strojowy Kolstera, który temu zakresowi fal lepiej odpowiada jakościowo. Dla fal krótszych od 1 mtr. jeżeli się chce osiągnąć wększą moc, korzystne jest stosowanie t. zw. generatorów magnetronowych (lampy, wewnątrz których odbywa się oscylacja elektronów pod wpływem pola magnetycznego przyłożonego od zewnątrz). Przy pomocy tego typu generatorów można otrzymać drgania o długości fali aż do 5 cm. posiadających moc wystarczającą do celów praktycznych (rzędu kilku watów).

Inż. A. G.

Radio na największym okręcie świata
„Queen Mary"

Największy okręt świata „Queen Mary", który jest pod każdym względem wyrazem techniki, został wyposażony bardzo bogato w najnowocześniejsze urządzenia radiowe. Obejmują one nie tylko aparaty, będące na usługach nawigacji i bezpieczeństwa żeglugi, lecz instalacje umożliwiające im korzystanie z programów radiofonicznych, odbieranych na okręcie ze wszystkich stron świata, jak również programu własnego, nadawanego z własnego studia i rozprowadzanego do wszystkich sal i kabin dla pasażerów.

Tak np. **jednocześnie mogą być rozsyłane trzy fale radiotelegraficzne dla potrzeb ruchu depeszowego, a pięć może być odbieranych.** Niezależnie od tego może się jednocześnie odbywać jedna rozmowa radiotelegraficzna z Ameryką i jedna z Europą, przy czym o żadnych wzajemnym zakłóceniach nie ma mowy. **500 aparatów telefonicznych, zainstalowanych w kabinach pasażerskich, a zbiegających się w dużej centrali telefonicznej, pozwala na prowadzenie dalekich rozmów wprost z kabin.** Już podczas pierwszej podróży tego okrętu-kolsa były prowadzone bezpośrednie rozmowy radiotelefoniczne z Kapstadtem i Johannesburgiem w Afryce Południowej.

O sprawności urządzeń radiowych na okręcie „Queen Mary" świadczą następujące cyfry, dotyczące pierwszej jego podróży z Europy do Ameryki. W sumie nadano 1808 radiotelegramów, obejmujących 95.744 słów, a odebrano 1351, obejmujących 36.119 słów; przeprowadzono 149 rozmów radiotelefonicznych z kontynentami, trwających w sumie 826 minut i nadano 647 minut własnego programu radiofonicznego dla Anglii, Ameryki, Francji, Holandii i Danii, rozprowadzonego na wszystkie stacje radiofoniczne tych krajów.

Urządzenia radiowe okrętu mieszczą się w 3 salach: W jednej znajdują się aparatury nadawcze, w drugiej — odbiorcze, w trzeciej znajduje się studio z dostępem dla pasażerów. Sala odbiorcza i studio są w odległości około 120 metrów od sali odbiorczej studia.

Na całość urządzeń nadawczych składają się dwa krótkofalowe nadajniki 500-watowe, jeden nadajnik średniofalowy i jeden długofalowy o mocy 3 kilowatów w antenie każdy. Obydwie stacje krótkofalowe służą dla ruchu radiotelegraficznego i radiotelfonicznego na bardzo duże odległości, stacje długo i średniofalowa przede wszystkim do porozumiewania się ze stacjami wybrzeżnymi, przy czym ta ostatnia jest jednocześnie stacją bezpieczeństwa.

Aby łączność radiowa mogła się sprawnie odbywać, każda ze stacyj krótkofalowych rozporządza dziesięcioma różnymi długościami fal, stacja długofalowa— siedmioma, stacja średniofalowa — pięcioma; w sumie więc okręt „Queen Mary" ma do dyspozycji 32 różne fale, które zależnie od pory dnia i roku oraz ciągle zmieniających się odległości, mogą być właściwie stosowane. Przejście z jednej fali na drugą, czyli przestrajanie nadajników odbywa się nader szybko (3 do 5 sekund) przy pomocy odpowiednich automatów i przekaźników.

Główną centralą operacyjną jest sala odbiorcza. Poza bowiem odbiornikami w ilości 13 (4 krótkofalowe, 4 średniofalowe, 3 długofalowe i 2 specjalne dla rozmów radiotelefonicznych) zawiera ona amplikatornię, kontrolę modulacji poszczególnych nadajników i 7 biurek specjalnych do nadawania i odbierania telegramów. Stąd odbywa się uruchamianie i przestrajanie poszczególnych nadajników, tu przeprowadza się wszelkie przełączenia dla rozmów telfonicznych, tu więc mieści się punkt ciężkości kontroli i dozorowania całego ruchu.

. Okręt jest poza tym wyposażony w pierwszorzędne radiopelengatory, służące dla celów nawigacji, o zasięgu 300 do 400 mil morskich. Znajdują się one w oddzielnej kabinie w bliskości głównego mostka nawigacyjnego, gdzie pracuje główny kompas okrętowy i inne instrumenty nawigacyjne.

Sieć antenowa okrętu obejmuje 4 anteny nadawcze i 5 odbiorczych, przy czym anteny stacyj krótkofalowych, to anteny kierunkowe, wykonane na podstawie zdobyczy technicznych ostatniej doby. Cała elektrownia okrętowa, istalacje elektryczne i źródła zasilające są odpowiednio zabezpieczone, aby nie wywoływać zakłóceń w odbiorze radiowym.

Niezależnie od tych wszystkich bogatych urządzeń radiowych transatlantyk „Queen Mary" rozporządza jeszcze zupełnie niezależną radiostacją ratunkową o zasięgu 500 mil, mieszczącą się w oddzielnej kabinie i rozporządzającą własnymi źródłami zasilającymi (akumulatory). Również szalupy ratunkowe okrętu posiadają stacje radiowe prostej konstrukcji, które mogą być obsługiwane nawet przez załogę niewyszkoloną.

St. Z.

Jak malują się artystki do występów telewizyjnych

Charakteryzacja osób w kinematografii jest sztuką bardzo skomplikowaną. Wygląd twarzy artystów filmowych ucharakteryzowanych do zdjęć, bywa nieraz wręcz groteskowy. Jest to jednak konieczne ze względów technicznych, gdyż twarze nieucharakteryzowane wcale lub nieodpowiednio wyszłyby na zdjęciach: blado i „niefotogeniczne".

Sprawa ta ma jeszcze większe znaczenie w telewizji, która ma wiele wspólnego ze sztuką filmową. Charakteryzacja artystów grających w studio telewizyjnym musi być przewidziana (przestudiowana) do najdrobniejszych szczegółów. *Powabne artystki i eleganccy aktorzy oglądani na ekranie odbiornika telewizyjnego wyglądają w rzeczywistości podczas zdjęć jak dzikusy ucharakteryzowane do uroczystości rytualnych.*

Wyobraźmy sobie np. *kobietę, która ma usta fioletowe, nos ciemnożółty (pomarańczowy), dziurki od nosa jasno-czerwone, jasno-żółte policzki, zielone powieki, no i czarne brwi i rzęsy!*

Tak jednak musi być umalowana artystka występująca w studio telewizyjnym, gdyż tego rodzaju dobór kolorów jest najbardziej odpowiedni ze względów technicznych. Aparat telewizyjny potrafi bowiem w takich warunkach najlepiej odtworzyć szczegóły rysów twarzy.

Znajomość doboru odpowiednich kolorów przy zdjęciach telewizyjnych datuje się jednak od bardzo niedawna! W niedalekiej przeszłości robiono np. w Paryżu doświadczenia z nowym systemem nadajnika telewizyjnego t. zw. ikonoskopem Zworykina. Próbowano nadawać scenę baletową, w której występowało kilka tancerek ubranych w eleganckie tualety. Wynik doświadczenia był jednak wręcz nieoczekiwany. Oto na ekranach odbiorników telewizyjnych tancerki ukazały się... nieubrane! Stało się to na skutek szczególnej wrażliwości aparatury telewizyjnej na promieniowanie podczerwone, podczas gdy suknie tancerek okazały się dla tego promieniowania całkowicie przejrzyste.

Obecnie jednak poznano już sposoby „zabarwienia" przedmiotów dla wszelkiego rodzaju promieni, toteż niespodzianki podobne do opisanej nie powinny się w przyszłości wydarzyć.

Programy stacyj radiowych

WTOREK 12 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka 6.45 Gimnastyka; 7.00 Wiad. dziennika porannego; 7.15 Muzyka lekka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci starszych: „Na szerokim świecie" (z Poznania); 15.35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 „Motocyklem po Polsce" — opowiadanie; 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie: program na jutro; 18.00 „Jadowite węże" — pogadanka; 18.10 Koncert solistów; 18.45 „Sachem" — opowiadanie H. Sienkiewicza; 19.00 Koncert kameralny; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Radca Stronć na dancingu" — koncert rozryw.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Muzyka taneczna; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert wieczorny; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Programy lokalne.

Lwów, godz. 8.00 „Poranek przy mikrofonie": — 14.00 Płyty 14.15 Koncert życzeń; 15.00 Giełda rolnicza; 15.05 Wiad. społeczne i gospod.; 15.10 Program na jutro 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 17.10 „Wyprawa po piękno Wileńszczyzny" — pogad.; 17.55 „Hallo — Uwaga"; 21.00 Trzy pytajniki; — 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Audycja słowno-muzyczna.

Katowice godz. 5.15 Audycja poranna (płyty); 6.20 Muzyka lekka na płytach (z Warszawy); 13.50 Wiadości bieżące lokalne; 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 „Z albumu speakera"; 17.55 Program na jutro; 21.00 Pogadanka; aktualna; 22.00 Wiadomości sportowe; — 22.05 Koncert lekki.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Płyty; — 14.10 Koncert rozrywkowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 17.00 „Sport przynosi dochody" — pogad.; 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Pogadanka aktualna; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert lekki.

Programy zagraniczne: godz. 20.00 **Bruksela franc.** Koncert ork. symf.! 20.30 **Oslo Utwory muzyczne**; — 20.30 **Lyon** Koncert symfoniczny; 20.30 **Budapeszt** Koncert muzyki; 21.00 **Wieża Eiffla Koncert**; 21.00 **Rzym** „I misteri dolorosi" — dramat biblijny; 21.30 **Sztokholm** „Kawalkada przebojów".

Nowoczesne mikrofony

Wszystkie audycje P. Radia nadawane są obecnie za pośrednictwem nowoczesnych mikrofonów wstęgowych, piezoelektrycznych i pojemnościowych.

Mikrofon uszkodzony, nie odpowiednio dobrany, źle ustawiony, lub nie przystosowany do rodzaju nadawanej audycji, spowoduje zniekształcenia lub skażenia, nie dające się już wyrównać ani naprawić przez żadne urządzenia techniczne; ponieważ zaś mikrofony, zależnie od swej konstrukcji, dają się przystosować najlepiej do pewnych określonych rodzajów audycyj — w tej dziedzinie nastąpiła w ciągu kilku lat ostatnich wybitna specjalizacja.

Mikrofony węglowe wynalezione przez Grahama Bella kilkadziesiąt lat temu, przetrwały w prawie nie zmienionej postaci w telefonii do dnia dzisiejszego. Do użytku radiofonii ze względu na dużą czułość, na przeciążenie, oraz nie dający się usunąć szum, używane bywają tylko wtedy, gdy wybitna jakość techniczna audycji nie jest konieczna. Zazwyczaj pełnią one rolę mikrofonów zastępczych, rezerwowych, na wypadek uszkodzenia stojącego obok mikrofonu o konstrukcji bardziej nowoczesnej.

Mikrofon pojemnościowy (elektrostatyczny) mniej czuły jest na przeciążenia, bardzo wiernie i dokładnie oddaje obrazy dźwiękowe, wskutek czego jest powszechnie używany do nadawania audycyj mówionych, gdzie wymagane jest precyzyjne odtworzenie głosu prelegenta lub aktora. Nadaje się również ze względu na zupełny prawie brak szumu, jako mikrofon do nadawania transmisyj z terenu otwartego.

Mikrofon wstążkowy odznacza się niezmiernie wiernym odtwarzaniem wszystkich tonów od najwyższych do najniższych, wskutek czego używany jest specjalnie do odtwarzania audycyj muzycznych, gdzie bogactwo tonów jest nie równie większe niż przy audycjach mówionych.

Mikrofon piezoelektryczny o konstrukcji kulistej, jest bezkierunkowy t. j. chwyta fale dźwiękowe przychodzące ze wszystkich kierunków. Ta własność mikrofonu piezoelektrycznego stanowi o jego specjalnej przydatności do odtwarzania zbiorowych efektów akustycznych, reportaży z terenu i słuchowisk o dużej obsadzie. Odmiana mikrofonu piezoelektrycznego ma wszelkie cechy mikrofonu kierunkowego i używany bywa tam, gdzie siła dźwięku powoduje niebezpieczeństwo przeciążenia.

Mikrofony elektromagnetyczne (skonstruowane podobnie jak słuchawki telefoniczne) wychodzą powoli z użycia. W radiofonii polskiej wycofane zostały zupełnie mikrofony typu elektrodynamicznego.

ROZMAITOŚCI

Sławy wśród rudych

Ludzie z rudym zarostem nie mają dobrej opinii. Przysłowia ludowe przypisują im złe moce, pomawiając często o kontakty z diabłem. **„Ruda czupryna diabelskiego syna“** — mawiają w Szwajcarii, albo **„czerwony kapturek diabelski pazurek“**, W Polsce otaczano zawsze rudych pewną pogardą, której wyraz znajdziemy w często i dziś stosowanym wykrzykniku: **„Rudy do budy!“**.

Skąd się wzięło to uprzedzenie do rudych? Dlaczego otaczano ich od najdawniejszych czasów nimbem satanizmu? Jak wiadomo, kolor czerwony jest kolorem gniewu i buntu. Czerwona płachta na arenie walki byków wprowadza zwierzęta we wściekłość, u koguta i indyka czerwienieje grzebień, nabierając purpurowych odcieni, gdy ptaki te przygotowują się do walki. Podświadomie człowiek przyjął kolor czerwony jako barwę rewolucji. Garibaldi swoim ochotnikom kazał przywdziać czerwone koszule. Ruch proletariacki na znak buntu przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy obrał czerwień jako barwę partyjną. A bunt wiązany był od wieków z siłą szatańską. Wszak pierwszym buntownikiem był Lucyfer z plejadą oddanych sobie aniołów, strąconych za karę do piekła i odtąd szatanami zwanych. Stąd też od najdawniejszych czasów kolor czerwony był kolorem złych mocy. Czciciele szatana wśród dzikich plemion Afryki, zaklinacze tajemnych mocy, dziś jeszcze opasują się najczęściej czerwonym materiałem dla nadania większej mocy swym zaklęciom.

Zła opinia, jaka z reguły towarzyszy ludziom o rudym zaroście, wypływa z pewnych cech charakteru najczęściej spotykanych u rudych. **Są oni często zbyt impulsywni, surowi, bezwzględni, niekiedy nawet okrutni.** Już w r. 1000 naszej ery pojawiły się pierwsze pamflety ostrzegające przed rudymi, którzy są popędliwi i łatwo w złość okrutną, ba! zgoła szatańską wpadają. Ucieleśnienie zła, Judasz był zawsze rudym. Dawni Germanie byli przeważnie rudymi, stąd uprzedzenie do rudych, szczególnie silne wśród Słowian. Nie darmo przypisywano rudym nadzwyczajne moce, najczęściej wprawdzie złe, ale zawsze nieprzeciętne. Historia daje nam całą galerię sławnych mężów i wodzów o rudym zaroście, wśród których nie brak i napiętnowanych przez dzieje okrutników. **Neron** był klasycznym przedstawicielem tego typu w starożytności. Miedzianobrody, jak go nazywają kronikarze, odznaczał się morderczymi instynktami. Niezliczona jest ilość ofiar, które w ciągu swego krótkiego żywota zgładzić kazał, zaczynając od wychowańców filozofa Seneki i Burrusa, a kończąc na matce. Tezę o okrucieństwie rudych potwierdzają badania kryminologiczne i bezpośrednie obserwacje. Tak np. pewien dyrektor jednego z więzień amerykańskich stwierdza, że **przestępcy rudzi bywają często genialni, ale nieobliczalni w swym okrucieństwie.** Neron zdaje się być pełnym potwierdzeniem tej psychologicznej reguły. Sławnym przedstawicielem rudych w średniowieczu był **Fryderyk Rudobrody**, świetny rycerz, mądry wódz i mądry polityk, mściwy jednak i skłonny do okrucieństwa. Typem okrutnika był **Henryk VIII** król angielski, człowiek o nieokiełznanych namiętnościach. **Oliver Cromwell**, twórca współczesnej Anglii, był także rudym, rudymi byli również **Napoleon, Garibaldi.** Wszyscy oni odznaczali się nieugiętością charakteru i nie wahali się sięgać do bezwzględnych środków w realizacji swoich zamierzeń. Rudych nie brak wśród sławnych poetów. Takim był **Szekspir**, człowiek o niespożytej energii, takim był **Szyller Fryderyk**, pełen dynamizmu i takim jest współczesny sędziwy już **Bernard Shaw.** Twórca Stanów Zjednoczonych **A. P. Waszyngton** był również rudym. Jest on jakby wyjątkiem z galerii rudych mężów stanu, stanowczy w działaniu, wytrwały w realizacji zakreślonych sobie celów, ale skromny, nie szukający rozgłosu, oddany wyłącznie sprawie nowej ojczyzny. Po Waszyngtonie miała Ameryka jeszcze trzech rudych prezydentów: **Jeffersona, Jacksona i Calvina Coolidgea.**

Przodkowie tak Coolidgea, jak i poprzednio wymienionych prezydentów, byli Irlandczykami, wśród których dziś jeszcze spotkać można największy procent rudych.

Dr S. W.

Więźniowie karani boksem

Ogólnie wiadomo, że prawie we wszystkich więzieniach stosuje się do więźniów, którzy popełniają przestępstwa regulaminowe, karę karceru, bardzo często połączonego z ciemnicą. Do niedawna podobnie rzecz się miała również w angielskim więzieniu w miejscowości Sunderland. Po zmianie dyrektora więzienia zapanowały inne porządki. — Więzień, który dopuścił się przekroczenia dostaje rozkaz stawienia się na ring bokserski. Otrzymuje rękawice bokserskie, zostaje pouczony o zasadniczych prawidłach walki, ma swego menagera, lecz jako jego przeciwnik — występuje we własnej osobie sam dyrektor więzienia. Walka rozpoczyna się prawidłowo, sędzia pilnuje jej przebiegu. Żaden więzień po tej walce nie śpieszy się, aby stanąć ponownie na ringu. — Dyrektor więzienia mistrz krajowy w boksie w wadze średniej, zawsze szybko rozstrzyga przebieg walki. W wyniku tych walk przeciwnicy dyrektora — więźniowie unikają następnych walk. Stąd mała ilość przekroczeń regulaminowych. Pięści dyrektora wzmocnione rękawicami oraz wypróbowany i znakomity system prowadzenia walki robią swoje. Walki bokserskie w więzieniu w Sunderland stają się coraz rzadsze.

—oOo—

Śmiejące się ptaki

Staraniem klubu „Przyjaciół natury“, w miejscowości Perth, w Australii został urządzony pokaz niezwykle ciekawych okazów ptaków, które zostały wypożyczone przez ogród zoologiczny, mieszczący się w Süd Perth. Wśród tych ciekawych okazów znalazł się pewien gatunek dzikich gołębi, t. zw. „koakaburra“. Właściwością tych gołębi jest wydawanie ze siebie dźwięków, podobnych do śmiechu.

Ptaki osadzone w klatkach na tym pokazie denerwowały się dużą ilością osób, przybyłych na uroczyste otwarcie, a zwłaszcza w tym momencie, gdy po dużym rozgwarze zapanowała momentalna cisza, w oczekiwaniu przemówienia powitalnego prezesa klubu. Lecz ledwie zdołał on powiedzieć kilka słów, rozległa się salwa śmiechu na sali. — Śmiech ten tak podziałał, że i publiczność zaczęła się również śmiać. Prezes musiał przerwać swoje przemówienie i czekać aż gołębie się uspokoiły. Wówczas dokończył kilkoma zdaniami swoją tyradę, nadmieniając o wielu ciekawych właściwościach natury, czego dowodem był „śmiech“ gołębi, któremu nawet obecni musieli ulec.

—oOo—

Potwór wysokości 15 metrów

Górnicy zatrudnieni w kopalni węgla w Cedaredge w Kolorado, natrafili na głębokości 70 metrów na odciski stóp jakiegoś potwora przedpotopowego. Zawiadomiono o tym dyrektora muzeum przyrodniczego w Colorado, dra Browna, który stwierdził, że odciski stóp o średnicy 1.13 m. należały do potwora z gatunku przedpotopowych zwierząt, które zaludniały naszą ziemię przed 80 milionami lat. Zaczęto poszukiwać dalszych śladów potwora i w odległości 350 metrów od znalezienia widocznych w skamieniałym mule ziemi odcisków stóp natrafiono na szkielet zwierzęcia. Jest to największy potwór przedpotopowy ze znalezionych dotychczas. Zwierzę miało 15 m. wysokości i dawało kroki 5-metrowe. Olbrzym ten żywił się roślinami. Kopalnia Cedaredge jest obecnie ośrodkiem zainteresowania paleologów amerykańskich. Ekspedycja dr. Browna, pracując przez trzy tygodnie dzień w dzień na trzy zmiany nad wydobyciem szkieletu przedpotopowego olbrzyma, ważącego przeszło 8 tysięcy kg, natknęła się na szkielet dinosaura, długości 16 metrów i wysokości 5 metrów. Poza tym znaleziono w innym miejscu w tej samej kopalni skamieniałe resztki olbrzymiego żółwia z gatunku dotychczas zupełnie nieznanego. Zwierzę to miało 7 metrów długości, 2 metry szerokości i 1 metr wysokości.

—oOo—

ZDECHŁ PIES... KTÓRY UMIAŁ LICZYĆ.

W sile wieku, jak na psa, „zgasł“ w tych dniach w Weimarze, fenomen psiego rodu, pies, wabiący się arystokratycznie Kuno von Schwertberg. Na sławę u potomnych zarobił sobie ów przedziwny czworonóg swymi nieprzeciętnymi zdolnościami, które sprawiły, że w ciągu swego niezbyt długiego psiego żywota nauczył się „mówić“ i liczyć.

W świecie, chciwym na wszelkiego rodzaju sensacyjne ciekawostki, pies taki musiał wzbudzić zainteresowanie nie tylko przyrodników. W ciągu roku nie mniej niż 422 znakomitości świata badały „cudownego“ psa. Sława weimarska, pies Kuno von Schwertberg, wykazywał istotnie niepospolite zdolności. Umiał on liczyć do 100 i w tych granicach przeprowadzać nieskomplikowane działania arytmetyczne. Z mową psa było nieco gorzej. Wprawdzie odpowiednią modulacją szczekania wyrażał on te lub inne życzenia, co wpojono mu w drodze mozolnej tresury. Była to swoista psia „mowa“, którą zresztą w mniejszym zakresie posługują się nawet pospolite kundle, wyrażając szczekaniem lub skomleniem pewne uczucia lub pragnienia.

U czcicieli wężów

Malabar jest jednym z najciekawszych krajów półwyspu indyjskiego. Kraj to nizinny, przylegający do morza, poprzecinany kanałami i lagunami. Większą część mieszkańców stanowi plemię Nairów.

Kult religijny Nairów, aczkolwiek spokrewniony z innymi religiami hinduskimi, sprowadza się do mniej lub więcej rozwiniętego kultu wężów. Węże są naogół czczone w całych Indiach, u Nairów jednak są te płazy przedmiotem szczególnej czci. Mężczyźni i kobiety noszą na głowie zwoje, naśladujące swoją formą kaptur kobry; każda rodzina ma węża jako patrona, a wyrzeźbione z drzewa figurki wężów ustawiają Nairzy w rozmaitych okolicach, aby duchy tych stworzeń opiekowały się zbiorami i czuwały nad niebezpieczeństwem mieszkańców.

Co miesiąc odbywa się przed ołtarzem węża-patrona uroczystość, polegająca na tym, że kobiety zdobią ołtarz lampkami, przynoszą w miseczkach mleko i banany, po czym wykonują przepisane rytuałem pokłony. Po kilku godzinach czciciele węża odwiedzają znowu ołtarz, by się przekonać, że duch kobry, czy innego płaza spożył mleko i owoce. Miseczki są oczywiście puste: zawarość stała się łupem małp,wron i innych żarłoków.

Wśród Nairów cieszą się ogromnym poważaniem t. zw. „Visha wydians", uzdrawiacze, którzy leczą tylko rany i choroby powstałe od ukąszenia wężów. Doświadczenie ich jest tak wielkie, że stawiają diagnozę, wnioskując z ruchów i pozycji chorego; to im wystarcza, by orzec nieomylnie, czy ukąszenie było jadowite, lub nie. Uzdrawiacze plemienia Nairów pełnią swe funkcje darmo; nie wolno im żądać żadnej zapłaty za leczenie chorego, aczkolwiek mogą oni przyjmować podarunki, będące wyrazem wdzięczności za uzdrowienie.

O uzdrawiaczach opowiadają wśród Nairów dziwne historie; mówią np., że prawdziwy czarodziej potrafi zmusić węża, który ukąsił chorego, aby przyczołgał się do łoża ukąszonego. Tu czarodziej hypnotyzuje węża, który wysysa jad z rany chorego. (P. D. R. W.).

Widzenie we mgle

Znany ze swych wynalazków w dziedzinie telewizji inżynier angielski, Baird, skonstruował aparat, który umożliwia widzenie we mgle. Inżynier Baird przeprowadził próby ze swym aparatem i stwierdza, że, lecąc na bombowcu wśród gęstej mgły, dzięki zastosowaniu swego wynalazku, widział dokładnie przedmioty oddalone o 150 km. Wynalazek Bairda opiera się na udostępnieniu dla oka promieni infraczerwonych, których długość jest znacznie większa od promieni zwykłych, wskutek czego zdołają one łatwiej pokonać przeszkody, spowodowane przez mgłę lub sztuczne zasłony dymne. Aparat konstrukcji Bairda przekształca w komórce fotoelekrycznej promienie infraczerwone w prąd elektryczny, który w tak zwanej lampie Braunsa ulega zwiększeniu, skutkiem czego obraz, rzucony przez promienie infraczerwone na umieszczoną w tylnej ścianie aparatu matową szybę, staje się widoczny. Baird pracował nad swym wynalazkiem 10 lat, pokonując szereg trudności, do których trzeba zaliczyć najczęściej spotykane odchylenia w stopniu przenikliwości promieni infraczerwonych. Wynalazek Bairda posiada doniosłe znaczenie dla lotnictwa i żeglugi morskiej. Oba te środki komunikacji dotychczas zawodziły prawie zupełnie w czasie gęstej mgły, co było przyczyną częstych i niezwykle ciężkich katastrof. Poza tym jednak wynalazek angielskiego inżyniera przekreśla dotychczasowe metody osłony przeciwlotniczej w postaci sztucznej mgły i innych zasłon dymnych.

Wyleciał w powietrze, zanim sprzedał swój wynalazek

W r. 1895 cały świat prawie został zaalarmowany o wynalazku, który miał wywołać kolosalny przewrót w technice wojennej. Niejaki Sawbridge, mieszkający w zachodniej Anglii, w miasteczku Exter, wynalazł środek wybuchowy o niezwykłej sile. Przeprowdazone próby i badania potwierdziły rewelacyjność wynalazku. Zainteresowały się nim naturalnie sfery wojskowe, a w pierwszej linii angielskie ministerstwo wojny. Rozpoczęto pertraktacje z Sawbridge, które szły bardzo opornie, gdyż wynalazca żądał coraz większych sum, dochodzących w końcu do milionów. Ministerstwo ostatecznie przyjęło wszystkie warunki i już miano odebrać komisyjnie wynalazek, gdy nadeszła do Londynu wiadomość, że laboratorium wraz z wynalazcą wyleciało w powietrze.

Z budynku nie pozostało ani śladu. Skrzętnie zbierane różne szczątki przez fachowców pirotechników nie naprowadziły wcale na ślad, z jakich składników złożony był materiał wybuchowy, wynaleziony przez Sawbridge. Nie odkryto nigdy jednak tej zagadki, której tajemnicę zabrał ze sobą do grobu wynalazca.

SKĄD POCHODZI NAZWA PARYŻ.

Paryż jest jednym z najstarszych miast w Europie. Pierwotna nazwa Paryża brzmiała Lutecja. Było to miasto, zbudowane na wyspie, objętej dwoma ramionami Sekwany, i stanowiło stolicę szczepu Parysów, zamieszkujących środkowy brzeg rzeki. Od nazwy szczepu utworzono z czasem nazwę stolicy Francji.

O Lutecji, stolicy Parysów, mówią kilkakrotnie zapiski Juliusza Cezara, między innymi w VI księdze „Bellum Galicum". W księdze VII rozdział 57 — znajdujemy dokładny opis miasta w związku z wyprawą Labienusa na szczep Parysów. Labienus był jednym z najzdolniejszych dowódców w legionach Jiuliusza Cezara. Poległ on w biwie pod Munda w 45 r. przed Chrystusem.

NAJWYŻEJ POŁOŻONA WIEŚ W EUROPIE.

W całej Europie znajduje się tylko jedna miejscowość, położona na wysokości ponad 2.000 metrów nad poziomem morza. Jest to mała wioska Saint-Veran, licząca nieco ponad 500 mieszkańców. Jest ona położona na wysokości 2.040 m. w Alpach, niedaleko Grenoble. Wyjątkowe położenie tej miejscowości predystynuje ją oczywiście na ośrodek sportów zimowych. Tak też i jest w rzeczywistości, a Saint-Veran stanowi miejsce rendez-vous licznych narciarzy z Paryża i Marsylii oraz innych okolic Francji, a także i zagranicy. Okoliczność tę wykorzystano dla wybudowania jeszcze w zeszłym roku wspaniałego hotelu, który stoi na tonących w słońcu zboczach grzbietów alpejskich.

Mieszkańcy wioski nie znają innego środka lokomocji poza nartami. Używa się ich od pierwszych lat życia; na nartach zobaczymy tam zazawsze zarówno miejscowego proboszcza, jak sklepikarza i innych mieszkańców.

HENRY BORDEAUX 74
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Bardziej opanowana od Martyny, żona jego nie dodała: „i ty także". A może nie opanowanie wyłącznie grało tu rolę, tylko, że Sabina już nie kochała Lucia obecnie. W ostatniej chwili przed samym wyjazdem z Grasse coś musiało popsuć się między nimi, bo jej beznadziejny obecny smutek, nie mógł być spowodowany jedynie melancholią rozstania. Benito Sollar chętnie upatrywał w nim teraz wyrzuty sumienia, a nawet rozczarowanie nieodłączne od wszelkich serdecznych zerwań. Szukała szczęścia w miłości, którego on sam nie umiał jej dać. Nie znalazła go, zatem tym czulej przygarnie do siebie jej zranione serduszko bez szumnych słów przebaczenia, bo jednako winę ponoszą oboje.

Martyna zaś? To dziecko oddało wszystko co posiadało, oddało swój honor i serce. W poświęceniu przeszła najstarszą. Czyny takie nie dają się nagradzać. Postara się jednak, by nigdy nie odgadła, że poznał całą prawdę, że posiadł jej wielką, serdeczną tajemnicę. Uczucie potężne, tkliwe popychało go teraz z powrotem ku obydwom młodym kobietom, które dotknął tak brutalnie a potem porzucił na pastwę rozpaczy.

Znalazł je w tym samym miejscu, gdzie je zostawił, obydwie czule przytulone do siebie. Trudno mu było odgadnąć, która którą pocieszała w tej chwili. Martyna czytała siostrze ostatni list Lucia, pisany na krótko przed śmiercią i jakby w jej przeczuciu. Wyznawał w nim swej domniemanej narzeczonej, że dopiero tam w Afryce, podczas swych podniebnych lotów i w obliczu ciągłego niebezpieczeństwa zdał sobie należycie sprawę z niegodności swego postępku. Niegdyś nie zastanawiał się ani nad uczuciem Sabiny, ani nad krzywdą wyrządzoną Martynie. Teraz rozumie, jak bardzo obie cierpiały przez niego i chce ich krzywdę okupić męstwem. Pragnie też śmierci na polu walki, prawdziwej śmierci żołnierza, która wybawi go od wyrzutów sumienia, zwróci wolność jego narzeczonej i pokój tej, której miłości nie był nigdy godzien. Kończy pogodnym wyznaniem: „Właściwie, o ciebie powinienem był kochać Martyno, dlatego że kochać powinno się w jasności dnia, jak lata się najlepiej w słońcu. Żegnaj i módl się za mnie"...

Po przeczytaniu tego listu dziewczyna oświadczyła stanowczo:

— Pojadę teraz do Abisynii. Księżna Maria-Jose wybiera się tam z całym sztabem pielęgniarek. Zaciągnę się w ich szeregi, Benito jest tak wpływowy, że mi ułatwi starania.

A Sabina na to:

— Ja zaś pragnę ci towarzyszyć. Mój mąż jest dla mnie za wspaniałomyślny, — wyznam mu całą prawdę i odjadę.

— Och, co to, to nie! oburzyła się Martyna Spowiedź przystoi tylko wobec księdza, mąż jest do tego kompletnie niepowołany. Po co zresztą gnębić biedaka? Nie masz prawa niweczyć całej mej dla ciebie ofiary.

— Wierz mi, iż nie miałam pojęcia żeś go kochała.

— Tak jest, kochałam go.

— Dlaczego mi nie powiedziałaś tego?

— Na mówienie było już wówczas za późno, a zresztą ciebie również kochałam tak bardzo!

— Moja droga, mała siostrzyczko!

— Wychowałaś nas. Zastąpiłaś nam matkę, a za to wszystko nie byłaś nawet szczęśliwą. Postanowiłam zatem poświęcić się dla twego szczęścia.

Przy tym wyznaniu próbowała się uśmiechnąć. Po czym dokończyła.

— I zrobiłam, co było w mej mocy.

Tymczasem Sabina błagała ją wśród łez:

— Wybacz mi, wybacz!

— Bądźże cicho. Benito idzie.

W tej samej chwili p. Sollar wszedł rzeczywiście do pokoju, a Martyna przedłożyła mu z miejsca swą prośbę. Ponieważ obie wciąż były przytulone do siebie zbliżył się do nich i rzekł życzliwie:

— Nie puścimy jej, nieprawda Sabino?

— Pragnęłabym jej towarzyszyć.

— A ze mną, co stanie się wówczas?... Wszak jestem już stary. Resztki sił oddaję krajowi pomagając mu do zwycięstwa Teraz więcej, niż kiedykolwiek potrzeba mi waszej tkliwości. Sabino, ufam ci tak bardzo! Niestety jednak nie będziemy już mieć własnego dziecka, dlatego Martyna musi być naszą dużą jedynaczką. Nie wolno jej też nas opuszczać, chyba kiedyś później, gdy zapomni, bo wszystko się zapomina...

— Niestety, ja nie potrafię, — westchnęła smętnie dziewczyna.

— Owszem, wierzcie mi moje drogie, zapomina się wszystko. Zapomina się zło, któreśmy uczynili i to, które nam uczyniono. Musi się móc zapomnieć, inaczej nie można by żyć...

Stał nad nimi gładząc ich pochylone główki, więc nie widziały wyrazu jego twarzy. Zresztą nie potrzebowały widzieć, by go zrozumieć. I uwierzyły tym wspaniałomyślnym słowom, poddały się jego woli pozwalając mu zadecydować o ich dalszym losie.

K o n i e c.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.